

S. M.

Prasa o adwokaturze

Palestra 17/1(181), 78-80

1973

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

PRASA O ADWOKATURZE

Jeżeli ktokolwiek dobrze życzy adwokatom, to nie sposób publicznie nie podziękować za miłe słowa... Wśród świątecznych i noworocznych życzeń, jakie na łamach „Prawa i Życia” (nr 26 z dnia 24 grudnia 1972 r.) złożyła Halina Piekar-ska w felietonie pt. *Najserdeczniejsze...* znalazły się napisane „z przymrużeniem oka i błyskiem złośliwości” takie oto życzenia:

„Adwokatom — jeszcze większej aktywności prokuratury; takich klientów, którzy doceniają ich słowa i talent, a nie mają pretensji o treść wyroku; i takich sędziów, którzy lubią długie mowy i słuchając ich w duszy śpiewają: „mów do mnie jeszcze, za taką przemową tęskniłem lata”.

Staropolskie Bóg zapłać! — jak mówią górnicy.

*

Adwokatura rychło przyłączyła się do społecznego apelu o zbiórkę ofiar na Narodowy Fundusz Ochrony Zdrowia. O jej udziale w tej zbiórce świadczy m.in. zamieszczona w gazecie „Życie Częstochowy” (nr 284 z dnia 28 listopada 1972 r.) notatka prasowa pt. *Uspołeczniła adwokatura na Fundusz Ochrony Zdrowia*, w której czytamy:

„Członkowie Zespołu Adwokackiego Nr 2, mieszczącego się przy ul. Dąbrowskiej-17, przekazali na konto Narodowego Funduszu Ochrony Zdrowia kwotę 7 tys. złotych. Powyższa kwota uzyskana została w formie dobrowolnych składek adwokatów.”

*

W opublikowanym w „Gazecie Sądowej i Penitencjarnej” (nr 23 z dnia 1 grudnia 1972 r.) artykule pt. *Jubileusz i po jubileuszu* jego autor (St. Pod.) podzielił się refleksjami na marginesie minionych uroczystości jubileuszowych XX-lecia działalności zespołów adwokackich w Izbie warszawskiej.

W zakończeniu swych uwag Autor zauważył:

„Powie ktoś, dlaczego w okresie jubileuszu tylko o problemach i o kłopotach? Adwokaci warszawscy, robiąc jubileuszowe zdjęcia sytuacji zawodowej bez retuszu i upiększających kolorów, sami udzielili odpowiedzi: ważne jest to, co zrobiliśmy, ale jeszcze ważniejsze to, co mamy do zrobienia.”

*

„Prawo i Życie” (nr 25 z dnia 10 grudnia 1972 r.) opublikowało w obszernej notatce sprawozdawczej pt. *Spotkanie Prezydium ZPP z Prezydium NRA* relację z odbytego w dniu 24 listopada 1972 r. posiedzenia członków obu naczelných organów tych organizacji społeczno-zawodowych z udziałem zaproszonych gości. Celem spotkania — jak to w słowie powitalnym wyraził Prezes ZG ZPP prof. dr Adam Łopatko — było „omówienie aktualnych problemów adwokatury i radców prawnych oraz zakresu i form współpracy między obu organizacjami na tle dotychczasowego udziału adwokatów w pracach ZPP.”

Dwa te niezmiernie ważne tematy stały się przedmiotem dyskusji na omawianym spotkaniu. Co do pierwszego zacytować należy następujący fragment notatki sprawozdawczej:

„Prezes A. Łopatką zapoznał zebranych z wystąpieniem ZPP do ministra sprawiedliwości w sprawie przyspieszenia prac legislacyjnych nad uregulowaniem statusu radcy prawnego i z pozytywnym stanowiskiem resortu w tej sprawie, który podziela konieczność rychłego podjęcia prac w tym zakresie. Prezes Z. Czeszejko oświadczył, że naczelne władze adwokatury nie zajęły dotąd oficjalnego stanowiska w sprawie przyszłej organizacji radców prawnych, jednakże samorząd adwokacki jest gotowy i dojrzały do przyjęcia w jego ramach wszystkich radców prawnych.”

Drugi temat spotkania został omówiony w sposób daleki od „oficjalnej urzędowości”, w atmosferze szczerości i koniecznego w takich wypadkach rozliczenia się z przeszłością. Dla adwokatów, stanowiących znaczną liczbę członków ZPP, których udział w pracach ZPP mógłby być o wiele aktywniejszy, gdyby nie budzące zastrzeżenia stanowisko i poglądy niektórych działaczy ZPP na szczeblu centralnym, przebieg dyskusji w tej kwestii może się stać zapowiedzią powstania lepszych warunków do współdziałania obu organizacji w przyszłości. Z tego choćby względu warto powtórzyć fragment zamieszczonej w organie prasowym ZPP relacji o toczącej się na omawianym spotkaniu dyskusji:

„W dalszym ciągu spotkania potoczyła się dyskusja nad problemem współpracy ZPP z adwokaturą. Niektórzy dyskutanci (kol. F. Sadurski, Z. Krzemiński, S. Zawadzki) krytycznie oceniali stanowisko, jakie w przeszłości zajmowało ZPP w sprawach adwokatury, zwłaszcza w okresie poprzedzającym uchwalenie obowiązującej obecnie ustawy o ustroju adwokatury.

Z poglądami tymi polemizował kol. A. Maciejewski wskazując na wielkie zasługi ZPP w okresie realizowania reformy w adwokaturze, na warunki, w których dochodziło — w walce różnych poglądów i ocen — do konieczności ustawowych zmian w ustroju adwokatury, na pozytywną rolę publicystyki adwokackiej na łamach »Prawa i Życia«, która mimo nieuniknionych potknięć generalnie przyczyniła się do umocnienia pozycji adwokackiej i nadal ma ambicje podnoszenia autorytetu adwokatury i podkreślania jej ważnej roli w wymiarze sprawiedliwości i życiu społecznym.

Prezes Z. Czeszejko podniósł, że władze prokuratury i środowisko adwokackie uważało i nadal wyrażają opinię, że publicystyka »Prawa i Życia« w sprawach adwokatury jest niesłuszna, błędnie ocenia sytuację w adwokaturze i zraża środowisko.

W toku dyskusji, która nie była pozbawiona ostrych starć i kontrowersji, zabrał głos z-ca kierownika Wydziału Administracyjnego KC PZPR, który wyraził pogląd, że spory typu historycznego nie wnoszą dziś elementów konstruktywnych do współpracy między ZPP a adwokaturą. W sprawie uregulowania statusu radcy prawnego i organizacji obsługi prawnej j.g.u. tow. J. Ostaś zalecał więcej spokoju i cierpliwości z uwagi na skomplikowany charakter problemu, zwłaszcza w zakresie propozycji rozwiązań typu samorządowego.

Obrazy zakończyło wystąpienie prezesa A. Łopatki, który podkreślił atmosferę szczerości, w jakiej toczyła się dyskusja, dająca optymistyczne podstawy do dalszej konstruktywnej wymiany poglądów i zacieśnienia współpracy i współdziałania na przyszłość między ZPP a samorządem adwokackim. Wyraził przekonanie, że łamy »Prawa i Życia« będą nadal otwarte dla wypowiedzi działaczy samorządu adwokackiego i zaprosił ich do wykorzystania łamów organu prasowego ZPP dla zapoznawania czytelników z aktualną problematyką adwokatury.”

*

Dalece odbiegł od konstruktywnego klimatu przedstawionych wyżej przy wspólnym stole obrad opublikowany w tym samym numerze „Prawa i Życia” artykuł Antoniego Maciejewskiego zatytułowany *Rocznicowe medytacje*. Autor, nawiązując do niedawnego jubileuszu XX-lecia powstania pierwszych zespołów adwokackich na terenie Warszawskiej Izby Adwokackiej i przypisując sobie — słusznie czy niesłusznie — osobisty tytuł do zabrania głosu („gdyż jako ówczesny sekretarz Warszawskiej Rady Adwokackiej należą do grona założycieli pierwszych zespołów adwokackich w Izbie”), dał wyraz lansowanym już nieraz poglądom na temat oceny sytuacji w uspołecznionej adwokaturze polskiej.

Nie tu jest miejsce na polemikę z tymi poglądami, noszącymi w niemałym stopniu cechy „kompleksu zawodu” a zarazem postawy jedynej bez mała „prawdziwego szermierza” socjalistycznego modelu świadczenia usług prawnych. Przeświadczenie Autora o tym, że racje jego są nieodparte, wydaje się być dalekie tymczasem od zbiorowego przekonania władz samorządu adwokackiego. Między innymi kwestionowanie stanowiska kierownictwa samorządu warszawskiego, że „zespoły adwokackie są wystarczającą i dostatecznie dostępną formą pomocy prawnej, co nie wymaga uruchomienia martwego dotąd przepisu ustawy dot. powołania społecznych biur pomocy prawnej”, należy traktować jako obsesję autora, eksponowaną przy pomocy argumentacji więcej niż wątpliwej, choć ubranej w górnołotne słowa. Oczywiście, każdy członek adwokatury może mieć krytyczne zdanie o tych czy innych zjawiskach występujących w jej łonie, może dawać publicznie wyraz swym zastrzeżeniom, walczyć o usunięcie zaniedbań i postulować zmiany na lepsze, może to tym bardziej czynić również adwokat Antoni Maciejewski w sytuacji, gdy pełni funkcje zastępcy redaktora naczelnego „Prawa i Życia”. Chodzi tylko o to, co zwykle się potocznie określać jako poczucie umiaru i rozwagi. W zaciętrzewieniu łatwo zagubić te cechy, a na tym może jedynie ucierpieć autorytet zawodowego polemisty.

S.M.